

## WALKA O POLSKĘ TRWA



F O N D A T I O N  
 ARCHIVUM BIELVED-POLOVICUM  
 CH-1722 Bourgen

# pod prąd

Pismo polskiej myśli niepodległej w Szwajcarii

FRYBURG /Szwajcaria/

20 WRZESIEŃ 1947

Nr.25 /82/ rok III

## WSPOMNIENIE PONURE

### LEPSZE OD RZECZYWLSTOSCI

W rocznicę haniebnych wypadków, pamiętnych pod nazwą "Brześć", "Gazeta Ludowa" /PSL/ przypomina głośny list otwarty profesorów Uniw. Jagiellońskie - go, ujawniający opinii polskiej warunki, w jakich są więzieni w twierdzy brzeskiej przywódcy opozycji.

Ten dokument sprzed 17 lat cytuje szereg poniżej, udręk a nawet fizycznych cierpień, jakim byli przez długie tygodnie poddani Witos, Fragner, Kiernik, Bagiński, Lieberman, Ciołkosz i towarzysze. Śmiały protest polskich uczonych wywołał wówczas w kraju głęboki wstrząs i w dużym stopniu przyczynił się do złagodzenia losu więźniów brzeskich.

Jakże dziś ludzie w Polsce byłoby szczęśliwi, gdyby prześladowania opozycji przez administrację państwową były tylko na skalę Brześcia z 1930 roku, gdyby głośny protest świata nauki wystarczył do złagodzenia losu ofiar reżimu. To dopiero "demokracja ludowa" Bierutów i Radkiewiczów pokazuje Polakom, co znaczy prześladowanie, terror policji, upodlenie człowieka i nie-wola totalizmu. Ta wschodnia demokracja, która nie tylko korzysta skwapliwie z doświadczeń hitlerowskich w gnębieniu ludzi, ale wzbogaca je olbrzymim

## POLSKA WOBEC PRZYSZŁEJ WOJNY

=====

/uwagi ogólne/

### 1. Z AMERYKĄ CZY Z ROSJĄ?

W mnożących się rozważaniach na temat przyszłej, trzeciej wojny światowej, jedna zwłaszcza sprawa ma dla nas b.poważne znaczenie. W konflikcie między St.Zjednoczonymi a Rosją, jako głównymi przeciwnikami, po której stronie powinna znaleźć się Polska? A może po żadnej, zachowując neutralność? Zagadnienie to jest coraz częściej dyskutowane w prasie emigracyjnej, a w prasie krajowej z tym oczywiście zastrzeżeniem, że rodzaj argumentów i wynik dyskusji jest z góry znany.

#### Neutralność

W teoretycznych rozważaniach wydaje się, że w interesie Polski byłoby pozostać na uboczu od potwornego konfliktu, w którym będzie się decydowała sprawa panowania już nie nad częścią kontynentu, nie nad całym kontynentem czy nawet paroma z nich - ale nad całym globem ziemskim. Korzyść takiego zasadniczo obserwacyjnego stanowiska Polski byłaby jasna.

#### Wojna nie o nas

U podstaw nowej wojny brakłoby całkowicie elementu polskiego. Chociaż i w minionym konflikcie chodziło o sprawy i interesy nieskończenie przekraczające zakres naszego zainteresowania, to jednak stosunki polsko-niemieckie miały swoje określone miejsce w narastaniu burzy i zresztą druga wojna światowa zaczęła się od obrony Westerplatte. Tym razem jesteśmy tak daleko od przyczyn, które mogłyby spowodować wybuch, jak byliśmy ich blisko w roku 1939.

Polska w starciu olbrzymich potęg nie byłaby pożądana jako sojusznik, nie byłaby też liczona jako wróg. Co najwyżej któraś ze stron walczących pragnęłaby albo nas zgnieść mimochodem, jak dokuczliwego insekta, albo dokuczyć, na chwilę, swemu przeciwnikowi, otwierając przed nim pudełko, w którym znaj-

doświadczeniem i rutyną NKWD.

Rezultat tych starań widać m.in. w tym, że dziś polski świat uniwersytecki, gdy reżim sądzi w procesie krakowskim również profesora i docenta, ogłasza wiernopoddane adresy potępiające patriotów - jak to uczyniła świeżo konfencja rektorów.

Funkcjonariusze więzienia brzeskiego byli tylko rozbrykanymi dziećmi w porównaniu z gestapowcami Bezpieki.

duże się, jedna, polska pchła. Racją stanu pchły byłoby niewątpliwie przycupnąć cicho pod najbliższym kamieniem i nie dać się zadeptać.

### Nie wierzyć nikomu

Po gorzkich i decydujących doświadczeniach ostatnich 8 lat Polacy są, a przynajmniej powinni być całkowicie głusi na wszelkie oficjalne czy pół-oficjalne zaproszenia, angażujące ich w jakimkolwiek stopniu po czyjejkolwiek stronie za cenę nagród lub też gwarancyj po wojnie. Wiara w międzynarodowe obietnice należy do wad polskich, których - żeśmy się chyba całkowicie pozbyli. Po wojnie zwycięzca będzie urządzał świat według swoich aktualnych potrzeb i zależnie od nich a nie od danych kiedyś przyrzeczeń.

### Zracjonowana krew

Przekonaliśmy się chcąc niechcąc, że na czarnej giełdzie międzynarodowej nasz główny artykuł do ofiarowania, którym szafowaliśmy hojnie i wbrew wszelkim zasadom ekonomii, mianowicie krew, ma cenę niezmiernie niską, a właściwie nie jest nic wart w porównaniu z ropą naftową czy żelazem, nie mówiąc już o rudzie uranowej. Rozrzutna gospodarka krwią zubożyła nas tak okropnie, że przyjdziemy do siebie dopiero po jakichś kilkudziesięciu latach ciułania. Życie polskich obywateli ma być wycofane z handlu i zastąpione mózgiem. Ta świadomość zwyciężyła w całym społeczeństwie polskim pod postacią instynktownego zwrotu ku t.zw. "pracy organicznej", którą należy uznać za objaw zdrowy i naturalny. Wyklucza on zasadniczo udział Polski w wojnie.

### Nie idziemy nawet ze zwycięzcą

Te krótkie uwagi teoretyczne o potrzebie neutralności należałoby uzupełnić sprecyzowaniem, że chodzi o neutralność w przeciwieństwie do zaangażowania się czynnego w obozie amerykańskim. Udział Polski po stronie ZSRR odrzucamy z wielu oczywistych względów, z których najważniejszym jest ten, że Zw.Radziecki wygrać wojny, według wszelkich ludzkich przewidywań - nie może.

## 2. PRZECIWI NIEMCOM

Sprawa, wyglądając dość prosto, gdy mamy na myśli wyłącznie dwóch głównych adwersarzy przyszłego konfliktu, gmatwa się i komplikuje niezmiernie dla Polski, gdy spojrzymy za naszą granicę zachodnią. Niemcy nie będą chciały pozostać neutralne, będą też do udziału ciągnięte przez obie strony znacznie silniej niż Polska, jako partnerzyk o pewnym jednak znaczeniu.

Wydaje się mało prawdopodobne, by Niemcy chciały i mogły praktycznie opowiedzieć się po jednej ze stron. Jest podział terytorium niemieckiego między Rosję i jej przeciwników, są dywizje niemieckie w głębi Rosji i mogą być łatwo po kilkunastu dniach na Zachodzie. Wszystko wskazuje na to, że żołnierze niemieccy, a zapewne i jakieś niemieckie "komitety" lub "rządy" wejdą do akcji w Europie z jednej i drugiej strony żelaznej kurtyny, gdy zmieni się ona w linię frontu.

Bezsilni na głównej linii zmagania, będziemy jednak mieli obojętne i chyba możliwość wpływu na prowincjonalnym froncie europejskim przeciwko Niemcom, którzy ze wszystkich stron polazą na nasze ziemie między Odrą a Wartą i przy polskiej bierności mogliby tam tkwić w momencie zawieszenia broni. A co to znaczy, pamiętamy choćby z powstań śląskich lub "plebiscytu" w Prusach Wschodnich w czasie wojny 1919-1920 roku.

Czy są szanse i jakie, by do tego nie dopuścić? Wkraczamy tu w dziedzinę kombinacji niemal ruletkowych, więc na wszelki wypadek trzeba będzie postawić jednocześnie na "czarne" i "czerwone".

Niemcy "czerwoni", "rosyjscy", skoczą ku naszym Ziemiom Odzyskanym od pierwszej chwili i od zachodu równie dobrze jak od wschodu. Wywoła to niewątpliwie starcia z ludnością polską i armią Żymierskiego, jeżeli nie będzie ona w tym czasie gdzieś w Mandżurii. Rosja, nie mogąc dopuścić do awantur na kontrolowanym przez siebie terenie, albo wypchnie Niemców dalej na zachód, ku Francji, albo raczej wyrzuci Polaków ze spornych terenów. W pierwszym wypadku, pomyslnym ale mało prawdopodobnym, nasze Ziemie Zachodnie przeczekają w obsadzie polskiej, w drugim doczekają się fali amerykańskiej w obsadzie niemieckiej - w pierwszej fali powinny się znaleźć o d d z i a ł y p o l s k i e .

Niemcy "amerykańscy", zmobilizowani z jeńców w krajach zachodnich, a może nawet i nad Renem, będą wyłazili ze skóry, żeby przekroczyć Odrę zaraz po wojskach sprzymierzonych, gdy do tego, jak można się spodziewać, dojdzie. Ten sam cel powinien przyświecać o d d z i a ł o m p o l s k i m przy boku Amerykan.

Nie wdając się narazie w trudności tego zadania, stwierdźmy w konkluzji tych uwag: Polska powinna zachować zasadniczą neutralność wobec Rosji i Stanów Zjednoczonych. Powinna jednak mieć w każdym wypadku do dyspozycji siły zbrojne, które wystąpią czynnie przeciw Niemcom w obronie zagrożonej przez nich ponownie naszej niepodległości.

/WILGA/

### ROSJA WOBEC POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Powstanie Warszawskie było wynikiem głęboko przemyślanej decyzji dowódców polskich. Na tę decyzję Dowódcy AK nie wpłynęły w żadnym stopniu prowokacyjne - jak się okazało - liczne wezwania i zachęty propagandy sowieckiej. Jeśli zatem dziś cytuje się niejednokrotnie te odezwy, to wyłącznie dla zadokumentowania perfidnej obłudy sowieckiej i udowodnienia zdrady, jakiej się Rosja dopuściła wobec Polski w obliczu płonącej Warszawy. Zresztą nie tylko te propagandowe wypowiedzi, lecz i całe zachowanie się wojsk

sowieckich w czasie Powstania stanowi nieodparty argument wielkiego aktu oskarżenia pod adresem Rosji.

Wystarczy zatem przykładowo tylko wyliczyć niektóre głosy propagandy sowieckiej i jej krajowych agentur. Długotrwała kampania radiowa Moskwy zakończona znanymi audycjami z 29 i 30 lipca 1944 r. wyraźnie nawiązywała do podjęcia szerokiej walki z Niemcami, również i w Warszawie. Szereg ulotek i odezwo PPR z pierwszej połowy 1944 r. wzywał do powstania podkreślając rolę Warszawy, jaką winna ona odegrać w walce z Niemcami.

Odezwa Rady Wojennej Armii Berlinga z 7.VI.1944 i manifest PKWN z 22 lipca 1944 wyraźnie zachęcały do powszechnej walki. Rola-Żymierski, jako "naczelnym dowódcą wojska polskiego" w rozkazie wydanym w toku Powstania, a datowanym 13 sierpnia, wzywa wojska Berlinga "do skoncentrowanego szturmu na Warszawę".

### KAGANIEC

O niedawnej mowie gen. de Gaulle, który zaatakował niezmiernie ostro komunistów na całym świecie, oskarżając ich o odgrywanie roli agentów rosyjskich, tak pisze "opocyjna" prasa krajowa:

"...Mówiąc o sytuacji międzynarodowej, de Gaulle skarżył się na "dyktatury, panujące w niektórych państwach" i przeszedł następnie do omówienia problemu niemieckiego..."

Tak, czytelnik w Kraju wie wszystko, co się dzieje na świecie za żelazną kurtyną...

Tyle o słowach. Trzeba jednak zwrócić również uwagę na czyny, a ściślej mówiąc, na świadomą beczynność sowiecką. Od pierwszych dni Powstania najważniejszym zagadnieniem stały się dostawy broni i amunicji oraz osłona lotnicza, która uniemożliwiłaby Niemcom bezkarne bombardowanie miasta. Zrzuty lotnicze z baz alianckich w odległych Włoszech były nadzwyczaj utrudnione, wyrządzały lotnictwu dotkliwe straty, a Powstańcom dostarczyć mogły znikome ilości sprzętu bojowego.

9 sierpnia, w rozmowie z Mikołajczykiem w Moskwie, Stalin przyrzekł pomoc lotniczą dla Warszawy. O sposobie realizacji tej obietnicy i jej szczerości świadczą fakty. Przed wybuchem Powstania samoloty sowieckie w dzień i w nocy były nad Warszawą. Od południowych godzin 1-go sierpnia przez 5 tygodni nad walczącym miastem nie pojawił się

zaden samolot sowiecki. 13-go i 18-go sierpnia Mikołajczyk wysłał do Stalina depeşe, apelując o okazanie przyrzeczonej pomocy lotniczej. W tym samym czasie /17 i 18 sierpnia/ Rząd Polski zostaje poinformowany o staraniach Roosevelta i Churchilla, podejmowanych u Stalina na rzecz pomocy Warszawie. Interwencje te pozostają bez rezultatu.

Wobec trudności zaopatrywania Warszawy samolotami z baz włoskich, 11 sierpnia zostaje złożony wice-premierowi Attlee polski projekt dokonania z baz brytyjskich masowej, dziennej operacji zrzutowej. Projekt przewidywał lądowanie samolotów alianckich po przelocie nad Warszawą na lotniskach sowieckich. 15-go sierpnia potężna ekspedycja amerykańskich Liberatorów jest gotowa do startu. Odlot jej jest jednak niemożliwy, gdyż brak jest zgody ze strony sowieckiej.

W tym czasie większość Warszawy była w rękach polskich i masowe zrzuty trafiłyby do rąk powstańców. 19-go sierpnia Roosevelt i Churchill, a 4-go września Churchill sam wysyłają do Stalina depeşe wzywające do jak najszybszego udzielenia zezwolenia sowieckiego na lądowanie samolotów amerykańskich.

Po miesiącu, dopiero 10-go września /w dniu rozpoczęcia sowieckiego ataku na Pragę/ przychodzi wreszcie zgoda sowiecka, w szczegółach technicznych potwierdzona w nocy z 12 na 13 września. W kilka dni później 110 samolotów amerykańskich zrzuca sprzęt wojskowy na Warszawę. Większość miasta była już wtedy w rękach niemieckich.

Po zajęciu Pragi Rosjanie podejmują nocne zrzuty dla Powstańców. Zrzucano broń i amunicję nieprzydatną do typów uzbrojenia, posiadanej przez AK.

#### KATOLICKI CZY NIE

"Dziś i Jutro" dementuje podaną przez angielski "The Tablet" wiadomość, jakoby jeden z redaktorów tygodnika "katolików społecznych" zwierzył się korespondentowi "Tablet'u", że został wypuszczony z więzienia /sowieckiego/ "pod warunkiem, że będzie współpracował z komunistami". Zauważmy, że dementuje tylko fakt zwierzenia.

Ten sam tygodnik polemizuje ze współpracownikiem "Głosu Katolickiego" ks. Romanem Mielińskim, autorem głośnego spisu wydawnictw katolickich w Polsce, w którym zostało pominięte zarówno "Dziś i Jutro", jak i "Słowo Powszechne". Ks. Mieliński uzasadnił pominięcie tym, że oba pisma nie otrzymały oficjalnej aprobaty czynników kościelnych, że przeto nie mogą pretendować do miana "katolicki". "Dziś i Jutro" odpowiada, że istotnie takiej aprobaty nie było, ale przedstawiciele Episkopatu nigdy nie zakwestionowali prawa obu pism do używania nazwy "katolicki". Ten przymiotnik, "gdyby nam kazano, niezwłocznie bylibyśmy zdjęli".

Z wyjaśnienia tego wyniku, że organy prasowe "katolików społecznych" jak i cała, można się domyślać, działalność polityczna tej grupy, nie są ani oficjalnie aprobowane, ani potępione oficjalnie przez Episkopat. Nie przyczynia się to oczywiście do rozproszenia zasadniczych wątpliwości i niejasności, otaczających tę działalność.

Stalin mówił Mikołajczykowi w Moskwie, że Rosja chce zająć Warszawę. Po zdobyciu Pragi, gdy Żoliborz i Czerniaków były jeszcze w ręku AK, przy dysponowaniu liczną artylerią i lotnictwem, przeprawa przez Wisłę nie była rzeczą trudną. Wymownym tego dowodem było wylądowanie bez większych strat w nocy z 16 na 17 września batalionu "Berlingowców" na Czerniakowie, których pozabawiono zresztą wszelkiej dalszej pomocy.

Demonstracyjne zrzuty lotnictwa sowieckiego w końcowej fazie Powstania i obietnice wsparcia artyleryjskiego i lotniczego /o charakterze zaledwie symbolicznym i bez praktycznego znaczenia bojowego - mimo, że było to najzupełniej możliwe/ miały charakter świadomej perfidii. Rosji chodziło o wywołanie wrażenia, że wkrótce nastąpi natarcie sowieckie na Warszawę. Rosja liczyła, że w ten sposób przedłuży Powstanie i zwiększy wysokość ofiar po stronie polskiej. A o to Moskwie przecież najwyraźniej chodziło.

Wierna Polskiemu Rządowi Warszawa, mózg i serce Polski, była dla planów sowieckich zbyt groźnym czynnikiem. Dlatego z zimnym wyrachowaniem skazana została na zagładę. Natarcie na Warszawę zostało przez Stalina wstrzymane, a źródłem tej decyzji były względy wyłącznie polityczne. /T. ZAWADZKI/  
/Swiatpol/

# ALEJE JERUZOLIMSKIE

/27-go września 1939 roku garnizon warszawski skapitulował wobec beznadziejności dalszej walki i dla zaoszczędzenia cierpień ludności cywilnej pozbawionej wody i żywności. Wiersz poniższy, nieznanego autora, wyjęty został ze zbioru "Antologia Poezji Współczesnej", wydanego podczas konspiracji w Warszawie/

Dnieje.....  
Przez Jeruzolimskie Aleje  
Swit rudy od spalenizn przeważa się ciężko  
I potraça raz jeszcze dymów kiścią krwawą.....

Warszawo!  
Wszak płakać nie jest rzeczą męską,  
A jednak świt ten widział gorzki płacz żołnierza,  
Gdy ciężkim, jakże ciężkim wówczas krokiem zmierzał  
Składać broń .....

Warszawo! Pałała żołnierska skroń,  
Czerwień barwiła twarz .....

Oto, żołnierzu, masz  
Za znój, za trud swój krwawy,  
Masz - kapitulację Warszawy .....

O, jakże palą liście laurów sławy !

Dnieje .....

Przez Jeruzolimskie Aleje,  
Obok grobów z żołnierskim hełmem ny mogile,  
Swit rudy od spalenizn ciężko dziś powstaje .....

Warszawo!  
A jednak w historii są też takie chwile,  
Kiedy się pada, lecz się nie poddaje .....

Idzie więc żołnierz ołowianym krokiem  
Przez Jeruzolimskie Aleje  
Do niewoli .....

Od grobów z hełmami odwraca się wzrokiem,  
Ręka za broń już nie chwyta .....

O, jak to boli .....

A jednak - świta .....

A jednak - miasto, chociaż w gruzach - stoi!

Przez Jeruzolimskie Aleje,  
Poprzez barykad kamiennych wierzeje,  
Ołowianym krokiem idą żołnierze  
I już nikt o nic nie pyta .....

Dnieje .....

Dzień pierwszy niewoli - świta .

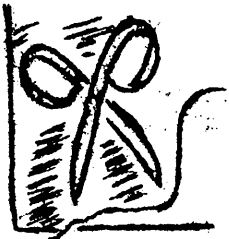
---

## NIELEGALNY KOMITET ZIEM WSCHODNICH

Przed sądem wojskowym okupacyjnym w Warszawie rozpoczął się proces członków tajnego "Komitetu Ziemi Wschodnich". Jak wynika z nazwy, organizacja ta dążyła do przywrócenia Polsce zrabowanych przez Zw.Radziecki naszych Kresów. Akt oskarżenia prześlizguje się jednak bardzo krótko nad tą żenującą reżim kwestią i kładzie nacisk na rzekomy spisek, mający na celu obalenie obecnego ustroju - ulubiony paragraf bierutowców.

Wśród lo oskarżonych znajduje się szereg działaczy Str.Narodowego.

### UCHWAŁA - PRZECIW KOMU?



Parę pism polskich na emigracji podniosło, że uchwała Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie o niezamieszczaniu w pismach krajowych żadnych utworów -- budzi poważne wątpliwości. Podzielamy je cyklowicie.

Uchwała ta, piętnując brak wolności słowa w Kraju i wszechwładną cenzurę, kierowaną przez obcych Polsce duchem ludzi - jest niewątpliwie manifestacją wolnych pisarzy wobec dyktatorskiego, obrzydliwego reżimu, przed którym wzdraga się Polak, Europejczyk, chrześcijanin. Manifestacje takie od czasu do czasu są potrzebne, zwłaszcza wobec społeczeństw cudzoziemskich. Ale część naszych pisarzy /bo nie wszyscy podpisali uchwałę/, chcąc uderzyć w reżim, wyrządza faktycznie krzywdę własnemu społeczeństwu w Kraju.

Wiemy, że cały naród polski, za wyjątkiem nieznacznej jego części, znajdującej się zagranicą, jest w stanie faktycznej niewoli, osłabzonej drobnymi ustępstwami giętkich i dbających czasem o pozory komunistów. Wiemy dalej, że Kraj toleruje tylko stan obecny, bo nic nie może chwilowo zrobić, ale że, jak zawsze, tęskni do niepodległości państwowej, do wolności społecznych i obywatelskich, do nieskrępowanego kontaktu z bliskim mu cywilizacyjnie i kulturalnie Zachodem. Jest więc rzeczą jasną, że tym członkom społeczeństwa, którzy przebywają na Zachodzie, przypada w udziale obo-

### KARDYNAŁ I EPISKOPAT

"Ktoś" puszczał stale ostatnio plotki o rzekomej chorobie Kardynała Sapiehy. Nim Kuria zdążyła ogłosić zaprzeczenie, pałac biskupi w Krakowie został formalnie obleżony przez delegacje i tłumy, dowiadujące się z niepokojem i troską o zdrowie Dostojnego Pasterza.

W rzeczywistości Ks. Kardynał udał się na Jasną Górę, gdzie 8-go września wziął udział w zjeździe Episkopatu, który, jak czytamy w gazetach, był "poświęcony sprawom religijnym i omówieniu położenia w kraju". Nim dowiemy się czegoś więcej, poczekajmy, aż cenzura zakonńczy swą bywą współpracę w układaniu sprawozdania ze Zjazdu.

wiązek występowania w imieniu całego narodu - ale również obowiązek dodawania mu otuchy. Pomagania Krajowi w formie paczek i pieniędzy - ale również szukania i wyzyskiwania łapczywie i zachłannie każdej okazji kontaktu człowieka z człowiekiem, pisarza z czytelnikiem, emigracji z Krajem.

Nie trzeba wyważać otwartych drzwi. Tego kontaktu łakną i do niego dążą wszyscy, my z Fryburga, Londynu, Brukseli, oni z Warszawy, Poznania, Wrocławia. Związkowi Pisarzy chodziło niewątpliwie o to, że drukowanie utworów w Kraju, aczkolwiek pożądane, jest niemożliwe ze względu na cenzurę.

Ocena ta wydaje się, na szczęście, zbyt pesymistyczna. Żeby nie szukać daleko argumentów, powołajmy się na fakty niezbite. W przeciągu kilku miesięcy, nie prowadząc tu oczywiście żadnej statystyki /czego przychodzi żałować/, zauważyliśmy w pismach krajowych świeżo napisane utwory np. Wańkowicza, Jasińczyka, Nowosada, Olechowskiego, I.M. Bocheńskiego, zamieszczone za lub bez zgody autorów. Dalej, spotkaliśmy szereg fragmentów z książek, opublikowanych na emigracji, piosenkę "Czerwone maki na Monte Cassino", "Piosenkę o mojej Warszawie" i wiele innych z Powstania, konspiracji i walk na Zachodzie.

Cała ta twórczość, par excellence polska, powstała bez opieki jakiegokolwiek cenzury, jej autorzy w olbrzymiej większości pozostają na dobrowolnym wygnaniu do dziś, a w momencie pisania wszyscy bez wyjątku przebywali zagranicą - lub w podziemiu - wolni. A jednak utwory ich ukazały się w szeregu pism, ludzie w Polsce czytali je, dowiadawali się z nich i dowiadują w dalszym ciągu, co my myślimy o pewnych sprawach, co się tu działo podczas wojny, co się dzieje dziś na świecie.

W imię czego, dla czyjego dobra, poco - tę nic rwać własnymi rękoma?!

Pewnie, nie o wszystkim można pisać dla czytelnika w Kraju. Ale mylilibyśmy się grubo sądząc, że ten czytelnik oczekuje od nas rewelacji o przemożnym wpływie Sowietów w Polsce, o totalitarnych rządach, o anty-chrześcijańskich, marksistowskich breweriach PPR, o grasowaniu Radkiewicza. O tym on wie lepiej, dużo lepiej od nas!

Zadaniem pisarza, którego utwo-  
rowi uda się prześlizgnąć przez u-  
cho igielne cenzury /spróbować zaw-  
sze można!/, ma być nie walka z re-  
żimem przecież, ale dostarczenie  
czytelnikowi w Kraju różnorodniej-  
szego trochę menu duchowego i arty-  
stycznego, niż tych samych wiecznie  
Andrzejewskich, Żukrowskich, Dobra-  
czyńskich, żeby już nie mówić o  
Putramentach, Gałczyńskich, Morcin-  
kach, Strumph-Wojtkiewiczach i Pru-  
szyńskich.

Przecież jak się czyta periodyki  
polskie w Kraju, wiadomo mniej wię-  
cej z góry, kogo, gdzie i na jaki  
temat można spotkać, jak słup z a-  
fiszami, który mija się codziennie  
po drodze do biura. Przecież jak  
się czyta periodyki polskie na emi-  
gracji - ta sama monotonia jeżeli  
nie treści, to nazwisk. Aż się  
prosi, aż krzyczy taka sytuacja o  
wymianę, o wzajemną wentylację. Oni  
do nas nie mogą? To nie powód, że -  
byśmy my do nich nie chcieli, jeżeli  
w pewnym stopniu możemy.

Jeżeli weźmiemy takie londyńskie  
"Wiadomości", czy "Orła Białego" w  
Brukseli, czy inne dobre czasopismo  
zagranicą, to ucinając wszystko, co  
dotyczy Rosji, Ameryki i Bieruta,  
stwierdzimy bez trudu, że zawartość  
nadaje się pysznie, by ją zapakować  
w kopertę i wysłać do Warszawy z  
pewnymi szansami na to, że w Polsce  
wydrukują. Nie widać doprawdy powo-  
du, dlaczego czytelnik w Kraju ma  
być naszą wolą pozbawiony wierszy  
Bogusławskiego, Pietrkiewicza czy  
Olechowskiego, felietonów Z. Nowako-  
wskiego czy K. Zbyszewskiego, arty-  
kułów terleckiego czy Grudzińskiego,  
nowel T. Nowakowskiego... - list-  
tę można wydłużyć na całą stronę,  
nie wymieniając nawet filozofów, hi-  
storyków, prawników, lekarzy...

### Sympatyczny gest

Dziennikarze polscy w Ameryce  
wysyłają swym kolegom w Kraju pacz-  
ki. Przesyłkę taką, zawierającą m.  
in. wieczne pióro, papier, taśmę do  
maszyny, papierosy, otrzymał rów-  
nież Kornel Makuszyński, który w o-  
publikowanym przez "Nowy Świat" li-  
ście zaczyna tak: "Szanowni Panowie,  
Drodzy Koledzy! Zastanawiałem się  
niejednokrotnie, po kiego licha Kol-  
lumb odkrył Amerykę. Teraz widzę, że  
przemysłny Genuńczyk zdawał sobie  
sprawę, że odkryty przez niego kraj  
stanie się kiedyś matczynikiem naj-  
lepszemu na świecie ludzi..." itd.

Łatwo jest wymyślać, że w wydaw-  
nictwach krajowych roi się od gna-  
fomanii. Ale jak może być inaczej,  
skoro tyle najtęższych piór rozle-  
ciało się po świecie. Niski często  
poziom literatury krajowej mało u-  
derza w reżim, który dba o to, jak  
pies o ogórek, cierpi na tym czy-  
telnik, któremu na imię milion, a  
przede wszystkim krzywdzi się - na-  
szą młodzież, powoli zatruwaną.

Nie to miał na myśli i nie tego  
chciał Związek Pisarzy, którego człon-  
kowie całą swoją działalnością i  
pracą udowodnili, że są jeszcze - i  
liczni - pisarze polscy, którzy o-  
bok talentu mają charakter, odwagę  
przekonań i głęboką uczciwość oso-  
bistą i narodową. Być może, że właś-  
nie dlatego, zaskoczeni i rpgory -  
czeni przykładami odstępstwa, mało-  
duszości i moralnego tchórzostwa  
aż nazbyt wielu swych dawnych kole-  
gów i przyjaciół - zdecydowali się  
na krok, który w ich mniemaniu miał  
położyć kres wszelkiej dwuznacznej  
działalności, wszelkim poślizgom i  
pokusom na przyszłość.

Jeśli by nawet to wyliczenie u-  
znać za słuszne, to więcej przynosi  
ono szkody, niż pożytku. Jak się  
ktoś zechce złądaczyć, to dopnie  
swego mimo opieki i zakazów... z wła-  
szcza moralnych, jak uchwała. A na-  
szym zdaniem zniesienie owego zaka-  
zu moralnego mogłoby raczej uchro-  
nić przed pokusą tych pisarzy, któ-  
rzy tworząc dla paruset lub paru  
tysięcy czytelników czuliby, jak im  
z czasem braknie rozpędu i chęci do  
pracy. Nie wystawiając ludzi na  
zbyt ciężką czasem i niepotrzebnie  
próbę wystarczy w razie czego prze-  
strzec po przyjacielsku: "Opamiętaj  
się, człowieku, piszesz w wolnym  
kraju dla tych, którzy, czytając,  
nie chcą cię wcale widzieć w kagań-  
cu, bo go sami mają dość". A jak to  
nie pomoże, nie poradzi i lo uchwał.

Długo można by pisać na ten te-  
mat. Tak długo i tak łatwo, że aż  
dziwić się należy, jak do tego do-  
szło, iż sprawy tak oczywiste wyma-  
gają omówienia. A wymagają, bo po  
uchwale Pisarzy zapanowała na wido-  
wni emigracyjnej, po kilku wątkach  
oklaskach - żenująca i zakłopotana  
cisza... którą powinien przerwać sam  
chyba Związek Pisarzy.

Errare humanum est. Dużo spo-  
dziewamy się po Nestorze pisarzy i  
długoletnim Prezesie Związku Zygmu-  
ncie Nowakowskim, który nie zwykł  
milczeć, kiedy coś jest do powie-  
dzenia!

/M. SĄGOWICZ/

# Wiadomości z kraju

MILION PIELGRZYMOW przybyło na Jasną Górę 8-go września, w dniu Narodzenia Matki Boskiej.

MASOWYCH ARESZTOWAN dokonała Bezpieka w woj. rzeszowskim, głównie między członkami PSL.

ZIEMIE ODZYSKANE dostarczają obecnie Polsce ponad 30 % produkcji przemysłu metalowego, na którą składają się wagony kolejowe, mosty, obrabiarki, przyrządy optyczne. W przemyśle włókienniczym fabryki Ziem Zachodnich do - starczają 40 % ogólnopolskiej produkcji.

MŁODZIEŻ GIMNAZJUM im. Józefa Wybickiego w Kościerzynie przystąpiła do budowy własnymi rękoma pomnika swego patrona, twórcy hymnu narodowego "Jeszcze Polska nie zginęła..."

ABSOLWENCI SZKOŁ DRAMATYCZNYCH zdawali egzamin przed komisją państwową. Na 219 kandydatów wynik dodatni i prawo występowania na scenie zdobyło 60 osób. Najwyższą ocenę indywidualną otrzymała Izabella Wilczyńska ze studium Dramatycznego Ivo Galla.

W KATASTROFIE KOLEJOWEJ pod Rembertowem roz - pędzony pociąg rozbił na przejeździe auto - bus, zabijając 3 pasażerów, raniąc 17.

KILKUSIE PSEUDOLEKARZY grasuje w Polsce. O - trzymali oni prawo praktyki na podstawie wła - snych zeznań, jakoby zagubili papiery pod - czas wojny. Aptekarze odmawiają często hono - rowania podpisanych przez nich recept.

TAJEMNICZA RADIOSTACJA z Polski była słysza - na w Londynie 5 września popołudniu na fali krótkiej 31,2 m. Speaker zapowiedział dalsze audycje w godzinach wieczornych.

Wiadomość tę, podaną przez agencję angie - lską "Continental News Service", należy przy - jąć z dużą ostrożnością.

WYROK W PROCESIE KRAKOWSKIM: 8 członków WIN otrzymało wyrok śmierci. Są to Polacy: Fran - ciszek Niepokólczycki, Al. Karczmarczyk, J. Os - tafin, Bzymka vel Strzałkowski, Eug. Ralski, Jan Kot, W. Langner i Wal. Tumanowicz. 8 da - szych oskarżonych, przeważnie członków PSL, skazano na więzienie od lat 5 do dożywotnie - go. Stanisław Mierzwa otrzymał 10 lat wię - zienia za "usiłowanie obalenia przemocą ust - roju".

ADIUTANT HIMMLERA Richard Pauly został wyda - ny sądom w Polsce. Wskławił się on m.in. kato - waniem więźniów w Oranienburgu i Sachsenhau - sen.

LOTNE PATROLE legitymują na ulicach Warszawy studentów, noszących czapki Bratniej Pomocy. Kontrola ta okazała się konieczna, ponieważ wiele osób nosiło bezprawnie bratniackie ro -

gatywki.

WYRWANIE ZĘBA kosztuje w Warszawie 250 zł. /u Bez - pieki - gratis/, plomba od 400 do 600 zł.

RYŻ, CYTRYNY, pomarańcze i większe ilości herbaty, ka - kao, korzeni, śledzi, sar - dynek, win i koniaku będą importowane do Polski do końca tego roku.

WSZYSCY NOWI DYGNITARZE re - żimu otrzymali specjalne subwencje i nakaz uszycia sobie fraków, smokingów, u - brań wizytowych i galowych, specjalnej bielizny, obu - wia i sprawienia sobie chusteczek do nosa w odpo - wiedniej ilości. Zarządze - nie to spowodowało niebywa - ły ruch i optymizm wśród krawców warszawskich.

CENY FUTER w Warszawie: lis 1725-9000 zł., skórką kuny 1750-8400 zł., wydra od 11.200-24.500, błąk lisi na podszytciu całego płasz - cza od 46 do 75 tys. zł.

JĘZYK ŻYDOWSKI w Polsce - jak podaje palestyński "Ha - boker" - staje się rzad - kim zjawiskiem. Wszyscy mó - wią i piszą po polsku, na - wet gminy żydowskie. Dniem spoczynku jest niedziela, koszernych restauracyj ni - gdzie prawie nie widać. Ist - nieje niebezpieczeństwo, że "całe plemię będzie stracone dla narodu", kon - kluduje smętnie pismo. /IP/

WINOGRONA z Węgier i Jugo - sławii są sprzedawane po 200 zł. kilogram.

PLAN ROZBUDOWY Radia Pol - skiego przewiduje urucho - mienie za rok potężnej ra - diostacji długo-falowej w Kosowie-Leszczynkach koło Raszyna /200 Kw./. Obecne instalacje raszyńskie będą przeniesione do Poznania. W Raszynie stanie nowa ra - diostacja krótko-falowa o mocy 100 Kw., łatwo sły - szalna w Ameryce.

DEMOBIL ANGIELSKI idzie już do Polski na podstawie u - kładu finansowego. Obejmu -



je on odzież mundurową, maszyny, małe statki, dźwigi, mostowy sprzęt kolejowy itp. - ogólnej wartości 6 milionów funtów.

MIEDZYNARODOWY FUNDUSZ Pomocy Dzieciom, jedna z agend ONZ, przydzielił na wrzesień produktów żywnościowych /mleko w proszku i kakao / dla 3,5 miliona dzieci. Polska o - trzymała 700 ton produktów, Jugo - sławia 600 ton, Grecja 340, itd.

WARSZAWA, w stałym pojedynku z Łodzią, wysunęła się ostatnio ponownie na pierwsze miejsce w Polsce z 556.100 mieszkańcami. Rywalka depce jej jednak po piętach, mając tylko o 734 mieszkańców mniej!

MILION PUDEŁEK dziennie produkuje fabryka zapalek w Sianowie k.Koszalin.

## JESIEN W OGRODZIE BOTANICZNYM

### I PARKU ŁAZIENKOWSKIM

Wczesna tegoroczna jesień zarzała już do Ogrodu Botanicznego i Parku Łazienkowskiego. Letnie kwiaty więdną i czernieją. Liście na drzewach zaczynają żółknąć.

Ogród Botaniczny jest nadal zamknięty dla publiczności. Od okresu ostatnich lat okupacji do chwili obecnej nie mieli doń wstępu miłośnicy rzadkich okazów roślin. Działki porosłe dawniej kwiatami zagłuszyły chwasty. Piękny ogród podpadł - zostały po nim tylko wspomnienia.

Z wieży obserwatorium sąsiadującego z ogrodem, jeszcze przez długi czas żaden astronom nie będzie szukał gwiazd na niebie, bo obserwatorium jest zniszczone, a kiedy zostanie odbudowane, jedynie BOS może wiedzieć.

Park Łazienkowski nie wiele się zmienił od okresu przedwojennego. Urosło kilkanaście drzew, a część wycięto.

Sędziwe topole, zdrowe jeszcze, lecz ze starości pochyliły się nieco nad zieloną wodą stawów. Tu i tam na wiekowych dębach umieszczono domki dla naszych skrzydlatych śpiewaków.

W Parku Łazienkowskim przeważają trawniki, lecz zamiast trawy porastają je wszędobyłskie mniszki. Mętną wodę stawów prują karpie. Wiosną br. wrzucono do stawów 39 kg. karpików, które obecnie są już rybami pokaźnych rozmiarów.

Pałac Łazienkowski, teatr na wyspie oraz pozostałe budynki w parku ucierpiałły mniej lub więcej w okresie ostatniej wojny. Przystąpiło już do odremontowania ich.

Na wprost tarasu południowego pałacu w stanisławowskim parku, na Ostrowie znajduje się theatrum Króla Jegomości, ponad wodą na podium

SZEREG DZIAŁACZY katolickich ogłosił w "Gazecie Ludowej" protest przeciwko postępkowi "Głosu Ludu", PPR, który nazwał hitlerowcem Jerzego Brauna. Braun, działacz chrześcijańskiej demokracji, był przez 5 lat ścigany przez Gestapo za wybitny udział w konspiracji, obecnie redaguje katolicki "Tygodnik Warszawski" - co w oczach komunistów jest zapewne równoznaczne z hitleryzmem.

IŁOSC KANDYDATÓW na wyższe uczelnie w Warszawie przewyższa przeciętnie dwukrotnie ilość wolnych miejsc. Selekcja odbędzie się za pomocą egzaminów konkursowych oraz reżimowych protekcji.

ADOLF DYMSZA, aktor kabaretowy, występuje publicznie, mimo, że za wysługiwanie się Niemcom podczas okupacji został skazany przez sądy Polski Podziemnej na infamię, co było ogłoszone w nielegalnej prasie. Gazety komunistyczne reklamują gorąco Dymśkę, który służy wiernie im teraz skolei.

Z POZNANSKIEGO ZOO uciekła małpa. Udało się ją schwytać po dłuższym pościgu na ulicach miasta dopiero ... agentom Bezpieki.

Proponujemy ob.Radkiewiczowi kupno większej ilości małp dla celów wyszkoleniowych.

## MASKWA MAJA, STRANA MAJA

Z depezy ob.Bieruta z okazji 800-lecia Moskwy: "...proszę przyjąć najlepsze życzenia i pozdrowienia Narodu Polskiego dla sławnej Stolicy Związku Radzieckiego. W świadomości wszystkich miłujących wolność ludzi i narodów MOSKWA JEST SYMBOLEM DĄŻENIA DO TRWAŁEGO POKOJU I TWÓRCZEJ PRACY".

Bardziej rzeczowo określił rolę Moskwy min.Bevin, depeszując: "W przeciągu długich stuleci Moskwa symbolizowała NIEZACHWIANĄ MOC I WIELKOŚĆ ROSJI".

jest scena, naprzeciw sceny - "półokrągłe dla gości przeciwszceny na kamiennym otoczu siedli w tronach wielcy tragikowie". Okres spektakłów, niestety, przeminął, scena mocno się zestarzała, a amfiteatr bardzo ucierpiał i wymaga naprawy.

Pomarańczarnię oszkło - no, lecz nie ma w niej wspaniałych przedwojennych palm; wymarziły one w okresie zim wojennych. Kompletuje się je, lecz jeszcze dużo czasu upłynie nim oranżeria dojdzie do dawnej świetności.

Obok pomarańczarni, na ogrodzonej przestrzeni ciągną się liczne cieplarnie, które obecnie pokrywa się szkłem. Dokoła cieplarni rozciągają się pola wspaniałych kwiatów. Kwiaty są tam dla dekoracji, niekiedy przyozdabiają one pokoje Belwederu. /mem/

/Słowo Powszechne/

## ODBUDOWA KOŚCIOŁÓW WARSZAWY

Biskup Wacław Majewski, prezes Rady Prymasowskiej Odbudowy Kościołów Warszawy, udzielił prasie informacyj o sytuacji świątyni warszawskich. 55 spośród nich legło w gruzach. Pierwsze prace, polegające na zabezpieczeniu ocalałych resztek, nie mogły wystarczyć na długo.

Prymas Polski, Ks. Kardynał Hlond dekretem z 24 kwietnia 1947 powołał Radę Prymasowską i zlecił jej wykonanie planu rekonstrukcji kościołów stołecznych i gromadzenie na ten cel środków. Na czele Rady stanął Biskup Majewski, sekretarzem został dyr. St. Leśniowski, skarbnikiem red. Adam Grabowski. Działają następujące komisje Rady: propagandowa pod przewodnictwem dr. Jana Wł. Grabskiego, budowlana /prof. Antoni Ponikowski/, finansowa oraz gospodarcza /dyr. Tad. Gocławski/. Dyrektorem Biura Rady, mieszczącego się w "Romie" przy ul. Nowogrodzkiej, został ks. dr. Stefan Zajkowski.

Preliminarz inwestycji, obejmujący 48 kościołów w Warszawie i 34 poza miastem, sięga na okres 3 lat najbliższych ok. 3 miliardów złotych. Na podjęcie prac najpilniej - szych potrzeba 153 miliony zł. /ok. półtora miliona fr. szwajcarskich/. Sumy te przekraczają możliwości społeczeństwa w Kraju, to też Rada liczy, że Polacy z całego świata

przyjdą tutaj z wydatną pomocą.

Na pierwszym planie stoi odbudowa Katedry warszawskiej. Prace rozpoczęły się 24 czerwca r.b., obecnie odbudowywane jest prezbiterium, z wiosną przystąpi się do wznoszenia nawy. Szybka rekonstrukcja Katedry, podkreślił biskup Majewski, jest ambicją nie tylko ludności stolicy, ale całego Narodu Polskiego.

Na dalszym planie stoi odbudowa kościoła św. Augustyna na Nowolipkach, św. Aleksandra na Pl. Trzech Krzyży, św. Michała na Puławskiej oraz Matki Boskiej Częstochowskiej na Łazienkowskiej /sylwetkę tej świątyni pamiętają dobrze wszyscy bywalcy stadionów i boisk sportowych tej dzielnicy/. Rozpoczęte już prace odbudowy kościołów św. Piotra i Pawła /"Na Koszykach"/, Wszystkich Świętych na Pl. Grzybowskim, Sw. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu, św. Trójcy na Solcu i innych - będą prowadzone w tempie przyspieszonym w zależności od posiadanych środków.

Rada Prymasowska przygotowuje cały szereg manifestacji i imprez dochodowych, które będą systematycznie organizowane we wszystkich częściach Polski.

Notujemy dalsze wpłaty: p. Józef Wysocki w Zizers - 10 fr., p. Józef Domaradzki w Winterthur - 5 fr. Siostra Elżbieta Rabowska w Männedorf - 5 fr., Stow. Inżynierów i Techników Polskich w Szwajcarii /Winterthur/ - 30 fr., p. Marian Sambak w St. Gallen - 5 fr. Razem - pięćdziesiąt pięć fr. Łącznie z kwotą zebraną poprzednio daje to 150 fr. szw.

Zbiórka na odbudowę kościołów Warszawy trwa!

PRZYSIĘGA OBOWIĄZUJE. Sztokholmskie "Wiadomości Polskie" publikują apel Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich na Obczyźnie. Bataliony te były organizacją wojskową PSL i brały wybitny udział w walce z Niemcami podczas okupacji. Prezes Związku ppłk. Lis wzywa dawnych BACH-owców, przebywających zagranicą, do organizowania się. Odezwa przypomina wstęp przysięgi Batalionów Chłopskich:

"W obliczu wiekuistości minionych pokoleń ojców i praojców, w obliczu

nieśmiertelnego ducha Oj -  
czyzny mojej Polski, w ob -  
liczu zakutego w kajdany  
niewoli narodu polskiego -  
postanawiam i ślubuję w  
swym sumieniu człowieczym  
i obywatelskim, że na każ -  
dym miejscu i we wszyst -  
kich okolicznościach wal -  
czyć będę z najeźdźcami o  
przywrócenie całkowitej  
wolności narodu polskiego  
i niepodległości państwo -  
wej Polski... Tak mi dopo -  
móż Bóg".

Zarząd Główny Związku  
mieści się chwilowo pod  
adresem: c/o Westron, Horn -  
sgatan 41/I, Stockholm.

PRASA EMIGRACYJNA

Interesujący miesięcznik londyński "Przed Switem" zakończył swe istnienie z nrem 12. Powodem zamknięcia pisma są trudności finansowe. Redakcja stwierdza, że opieszałość prenumeratorów w opłacaniu abonentu, ogólny spadek czytelnictwa na emigracji i nadmierna ilość czasopism polskich złożyły się na to, że "Przed Switem" znalazło się w sytuacji bez wyjścia.

Na marginesie tego charakterystycznego przykładu należy stwierdzić, że istotnie położenie polskiej prasy emigracyjnej w Europie jest i ciężkie i niezdrowe. Z jednej strony, o czym wiedzą wszystkie redakcje, wielu czytelników uważa za obrazę osobistą fakt, że za pismo trzeba płacić, z drugiej zaś licznym, za licznym może periodykom polskim w W. Brytanii odpowiada ogromny

brak prasy polskiej w krajach kontynentalnych, w Niemczech przede wszystkim.

Upośledzone pod tym względem tereny radzą sobie jak mogą, ale lokalne, głównie powielane wydawnictwa nie mogą zastąpić braku dziennika polskiego na kontynencie. Projekty założenia pisma codziennego we Francji lub w Belgii spaliły na panewce. Tym bardziej należy chronić każdą istniejącą pozycję. Leży to w interesie i mocy przede wszystkim samych czytelników.

Kronika polityczna

"Ostatnie Wiadomości" /Rzym/ donoszą: W ciągu lipca i sierpnia b.r. Rada Ministrów pod przewodnictwem generała Bór-Komorowskiego odbyła szereg posiedzeń, ustalając program działalności Rządu, m.in. rozważano sytuację zarysowującą się w okresie demobilizacji i osiedlania żołnierzy polskich. Postanowiono uruchomić Komitet dla spraw byłych jeńców i wysiedleńców oraz Komitet dla Spraw Osiedleńczych.

Zdecydowano stworzyć specjalną komisję dla opracowania projektu powołania do życia Rady Narodowej. Komisja ta ustaliła tezy dla dekretu Prezydenta w sprawie powołania Rady, które zostaną przedstawione stronnictwom i ugrupowaniom politycznym dla zaopiniowania.

Prezes Rady Ministrów zwrócił się do szeregu osób kompetentnych o opracowanie projektu Funduszu Narodowego. Projekty te przedyskutuje następnie specjalna komisja Rady Min., poczem będzie on przedstawiony Radzie Narodowej dla ustalenia zasad wprowadzenia go w życie.

ECHA Z "IRO"

Komitet Przygotowawczy "IRO" ustalił, że każdy uchodźca lub wysiedleńiec podlega opiece "IRO" aż do czasu, gdy wróci do ojczyzny bądź uzyska obywatelstwo kraju swego pobytu.

Sekretarzem wykonawczym na miejsce p. Altmeyera został mianowany p. William Hallam Tuck, również Amerykanin. Od 1915 roku brał on udział w licznych misjach amerykańskiej pomocy.

Komitet Przygotowawczy ustalił procedurę wykluczania uchodźców spod opieki "IRO". Jak wiadomo statut przewiduje wyłączenie osób winnych zdrady,

P A C Z K I D O P O L S K I

F-MY "UMBERTO NAVARRO", RZYM

- typ A 6 chustek szafonowo-jedwabnych o wymiarze 70/70 cm.
- typ B 24 chustki szyfonowe-jedwabne, wymiar 20/20 cm.
- typ C 2 czysto jedwabne chustki "Twill" 90/90 cm. gładkie lub deseniowe
- typ D 2 lbs kwasku cytrynowego w kryształkach
- typ E 6 krawatów deseniowych lub gładkich, pół-jedwabne.
- typ D 4 krawaty czysto jedwabne
- CENY: typy A-C-D 25 frs. od paczki  
typy B-D-E 12,50 frs. od paczki

przestępstw wojennych, kolaboracji z Niemcami, kierownictwa ruchu lub spisku, mającego na celu obalenie rządu jednego z państw-członków ONZ lub odmawiającego uchodźców od repatriacji. Zarzuty takie będą sądzone w pierwszej instancji przez miejscowych urzędników "IRO", w drugiej zaś przez trybunał apelacyjny /"Eligibility Board"/, do którego będzie się mógł odwołać każdy uchodźca lub przedstawiciel rządu, należącego do "IRO"/Rosja nie/.

#### WYDAWNICTWA NADESŁANE

"WHO'S WHO OF THE REGIME IN POLAND" str.70, nakł.Szkockiej Ligi Wolności Europy, Edinburgh, 1947. Zbiór życiorysów najwybitniejszych działaczy reżimu okupacyjnego w Polsce ze specjalnym uwzględnieniem ich związków z Moskwą.

"INTERMARIUM" - biuletyn nr.7 Srodkowo-Europejskiego Klubu Federalnego w Rzymie. Adres: Roma, Via Giuseppe Mercalli 15-E, int.7

"W OCZACH PISARZY" - wybór opowieści wojennych 1939-1945, w opr.Gustawa Herling-Grudzińskiego, str.392, nakł.Instytutu Literackiego, Rzym 1947. Znakomite zestawienie 24 opowieści takich piór, jak Wierzyński, Zahorska, Meissner, A.Bocheński, Kuncewiczowa, Naglerowa, J.Czapski, Fiedler, Wańkiewicz, Bielatowicz, Żukrowski, Dąbrowska, Andrzejewski itd.

#### NASZA SKRZYNIKA LISTOWA

M.DUNIN-BORKOWSKI /Włochy/ - sprawa nie jest taka prosta, ponieważ hotel już nie istnieje! Postaramy się jednak dojść do porcelany - wyniki napiszemy.

W.CHACINSKA /Bruksela/ - nadesłany przez Panią komunikat był już na maszynie, gdy lektura ostatniego zdania skłoniła nas do zastanowienia...i rezygnacji z opublikowania.

"Zjazd stwierdził...że stoi na stanowisku przestrzegania i utrzymania legalizmu i praworządności przez najwyższe władze R.P."

Jeżeli rozumiemy po polsku, oznacza to, że Zjazd Str.Pracy w Paryżu ma zastrzeżenia co do przestrzegania legalizmu i praworządności przez najwyższe władze R.P.

Nie orientując się w szczegółach rozłamu w Str.Pracy na emigracji, a w szczególności nie wiedząc, jak ustosunkował się zjazd w Paryżu do legalnego Rządu Polskiego w Londynie, nie czujemy się kompetentni do decydowania, czy w otrzymanym tekście chodzi o błąd stylistyczny, czy też o stanowisko, którego nie podzielaemy. Będziemy prawdziwie zobowiązani za wyjaśnienie.

W.WASIUTYNSKI /Bawaria/, W.MIZIOŁEK /Anglia/ - odpiszemy.

#### HUMOR KRAJOWY

Repatriant z Zachodu jedzie autobusem do Sopot. Na przystankach konduktor wywołuje nazwy ulic:

- Aleja Stalina...ulica Czerwonej Armii...ulica Rewolucji Październikowej...ulica Rokossowskiego...

Repatriant słuchał, słuchał, nareszcie stwierdził rozczerowany:

- A nam mówili, że Sopoty należą do Polski.

#### Jedyny ratunek

Bierut, Radkiewicz i Gomułka ześlą w jednej łódce. Łódka zaczyna tonąć. Kto ocaleje?

Polska.

TRESC NUMERU: Polska wobec przyszłej wojny /Wilga/ str.1 Rosja wobec Powstania Warszawskiego /T.Zawadzki/ str.3 Aleje Jerozolimskie str.5 Uchwała - przeciw komu? /M.Sangowicz/ str.6 Wiadomości z Kraju str.8 Jesień w Parku Łazienkowskim /mem/ str.9 Odbudowa kościołów Warszawy str.10 Prasa emigracyjna str.11 Echa z "IRO" str.11

**ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Fribourg 2 case postale 10 Suisse**

CENA NUMERU: SZWAJCARIA - 50 rp. Prenumerata miesięczna - 1.50 fr. Kwartalna - 4.50 fr. Polroczna - 9.-- fr.

ZAGRANICA - równowartość 1 kuponu pocztowego: Francja - 15 fr. Anglia - 6 d. Włochy - 25 lir. Austria 90 gr. itd.

**PRZEDSTAWICIELE:** FRANCJA - "Libella" 12, rue St. Louis-en-ile Paris IV. Librairie T. Pajor et Cie., 47 rue de l'Université, Paris VII. ANGLIA: B. Swiderski Delamere Park Camp nr. Northwich, Cheshire; H. Baranski Castle Howard Camp.

WELBURN(Yorks) WŁOCHY - M.Miz-Miszyn Corso Trieste 25 scala B, int. 8 tel. 868205 Roma.

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: MIECZYSLAW SANGOWICZ